

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Wydanie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośnikami i w agencjach	2,85 "
Na pocztę, już z odnośnikami	3,05 "
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 "
Na pocztę, już z odnośnikami	8,05 "

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu uszczerbków abonamentowej.

OGŁOSZENIA:

na 4 s renie 6 lin. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 8 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczbę w guidnach. Własności i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych spraw płatne tylko w walucie typk. Terminowe ogłoszenia się nie gwarantują.

Ogłoszenia przyjmują się do godz. 9 przed poł.

Wtorek: Teodory i Hugona
Środa: Franciszka a Paulo

CHOJNICE, środa dnia 2. kwietnia 1930 r.

Słońca wschód 5.38 zachód 18.31
Księżyc wschód 6.24 zach. 21.30

Uchwały Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego

Dnia 30 marca odbyło się w Warszawie całodziennie posiedzenie Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego z udziałem około 150 delegatów ze wszystkich okręgów. W Prezydium zasiadli pp. Joachim Bartoszewicz, Roman Dmowski, St. Głabiński, R. Rybarski, Sprawy organizacyjne przedstawił sekr. jen. pos. Wierczak. Sprawy finansowe pos. Jasiukowicz. W rozprawie politycznej wzięli udział pp. Joachim Bartoszewicz, Roman Dmowski, Rybarski, Zdziedzowski, Stroński, Gerlicz, Grygier, Ilski, Czetwertyński, Dąbrowski, Kocpżyński i Staniszkis. Po rozprawie powzięto następujące uchwały:

I.

Rada Naczelna stwierdza, że po czteroletnim okresie rządów przewrotu majowego stan rzeczy w kraju jest następujący:

1. Rządy te okazały dotychczas całkowitą niezdolność kierowania sprawami gospodarczymi i skarbowymi, a obecnie stoją bezradnie wobec pogłębiającego się stale kryzysu.

2. W polityce wewnętrznej nie umiały dać niczego poza pomijaniem prawa, nadto zaś ostatnie t. zw. cztery warunki p. min. Piłsudskiego są wyrazem dążenia do usunięcia wszelkiego nadzoru w gospodarce państwowej i do przekreślenia podstawowych urzędów konstytucyjnych.

3. W sprawie zasadniczej naprawy ustroju rządy te żadnego programu nie mają a BB., celowo dąży do utrudniania pracy Sejmu w tej dziedzinie.

4. W polityce zagranicznej, jak wykazały oplatane wyniki narad w Hadze, podkopały rządy te znaczenie Państwa Polskiego na gruncie międzynarodowym. Wynikiem ostatnim tej polityki są umowy z Niemcami, które musiałyby służyć urwaleniu dotychczasowej i osiedlaniu dalszej niemieckiej w kraju i przedewszystkiem na ziemiach zachodnich, przyczem Niemcy, nawet urzędowo, nie tają, że widzą w tem pomost do żądania zmiany granic. Przyjęcie tych umów będzie obóz nasz z całą stanowczością zwalczał.

Rządy, które po czterech latach mają takie wyniki, zafamały się same przez się. Wyrazem tego jest ostatnia gra przesileniowa, wystąpienie p. Piłsudskiego, burdy sejmowe klubu BB. Objawem bezradności jest mianowanie ostatniego rządu p. Sławka z udziałem ministrów, wyraźnie potępionych w Sejmie za lekceważenie praw.

Istotą rządów obecnych jest dyktatura p. Piłsudskiego z pozorami konstytucyjnymi, a często i bez tych pozorów. Usunięcie tej dyktatury jest pierwszym warunkiem przejścia do naprawy. Wszelka zwłoka pogłębia rozstrój sił państwowych w chwili, gdy wewnętrzne i zewnętrzne zadania wymagają największego wysiłku narodu.

II.

Obecne groźne przesilenie gospodarcze, które dotknęło ciężko wszystkie warstwy ludności, wymaga rychłej i gruntownej zmiany polityki finansowej i gospodarczej państwa.

W szczególności jest rzeczą konieczną wprowadzenie w życie następujących zasad:

1. Budżet państwowy, jak i budżety samorządów wszelkiego typu winny być zmniejszone. Budżety już uchwalone na rok bieżący należy poddać rewizji. Do oszczędności w budżetach prowadzi zaniechanie różnych zbędnych wydatków administracji, którą trzeba uprościć i uwolnić od niepotrzebnych funkcji, oraz oparcie inwestycyjne na pieniądzach podatkowych, lecz na długoterminowych kredytach.

2. Nad wykonywaniem budżetu wszelkiego rodzaju związków prawnopublicznych winna być przeprowadzona najściślejsza kontrola. Zasada odpowiedzialności osobistej władz wykonawczych za przekroczenie budżetu winna być urzeczywistniona w całej rozciągłości.

3. Należy stworzyć gwarancje prawne, że przez okres lat trzech nie można wprowadzać w życie żadnych nowych ustaw, ani zmieniać obowiązujących w ten sposób, by to pociągało za sobą zwiększenie wydatków z budżetów publicznych. Równocześnie należy zawiesić moc obowiązującą tych ustaw i dekretów, które nałożyły na samorządy nowe ciężary, nie przewidując źródeł ich pokrycia.

4. W dziedzinie podatkowej należy przejść niezwłocznie ku stopniowemu zupełnemu uchyleniu podatku przemysłowego, zwłaszcza podatku od obrotu, przez stałe obniżanie jego stawek i możliwe zastąpienie go w przyszłości racjonalnym podatkiem od rzeczywistych zysków przemysłu i handlu. Również i podatek dochodowy winien ulec reformie w kierunku złagodzenia stawek i usunięcia istniejących w nim niesprawiedliwości. Nie można odwlekać dłużej likwidacji podatku majątkowego i progresji w podatku gruntowym. Obciążenie ludności bezpośrednimi samorządowymi podatkami samorządowymi i dodatkami do państwowych podatków musi pozostawać w określonym stosunku do obciążenia bezpośrednimi podatkami na rzecz państwa.

5. Budżet państwowy nie może pokrywać deficytów przedsiębiorstw państwowych. Państwo winno się wyzbyć tych przedsiębiorstw, których prowadzenie nie wymaga bezpośredni interes państwowy. Pozostałe przedsiębiorstwa nie mogą rozszerzać swojej działalności, korzystać z przywilejów podatkowych, kredytowych i innych, i w ten sposób podkopywać prywatnej przedsiębiorczości, na którą spada nadmierny ciężar podatkowy. Życie gospodarcze musi otrzymać gwarancje, że raz wreszcie położą się kres zapędowi etatystycznym.

6. Rozpaczliwe położenie rolnictwa wymaga stanowczej i ciągłej polityki ochronnej, stosowanej skutecznie przez inne kraje, nadto szczególnych ulg podatkowych i reformy kredytu rolnego. Należy zapewnić warsztatom produkcji rolnej warunki opłacalności.

7. W celu wzmocnienia ruchu budowlanego należy zmienić ustawodawstwo, krępujące pracę,

zerwać z przepisami wyjątkowymi, niezgodnymi z zasadami własności prywatnej, które także od przemyłu budowlanego odstraszały kapitał, przyznać szczególne ulgi podatkowe inwestycjom budowlanym.

8. W ubezpieczeniach społecznych należy zmniejszyć ich koszty administracyjne i przez to usunąć nieproduktywny ich ciężar. Należy tak zmienić system ubezpieczeń, by wprowadzić w nie pierwiastek indywidualnego zainteresowania ubezpieczonego i umożliwić kapitalizację składek na jego własny rachunek. Rolnictwo i drobny przemysł i handel w zakresie ubezpieczeń wymagają specjalnego traktowania.

9. Przeprowadzenie tych wszystkich reform umożliwi dopływ kapitału zagranicznego na warunkach finansowo zdrowych, bez przyznawania mu szczególnych przywilejów i monopolów, krępujących naszą samodzielność gospodarczą.

III.

Rada Naczelna Stronnictwa Narodowego, po wysłuchaniu sprawozdania władz Stronnictwa, przyjmuje je do wiadomości i wyraża Zarządowi Głównemu oraz Klubowi w Sejmie i Senacie swe pełne zaufanie.

Haniebny napad jednego z posłów BB. na Prezesa Klubu Narodowego posła prof. Romana Rybarskiego, na sali sejmowej, piętnuje Rada Naczelna jako objaw zdziczenia, świadczący, jakie sposoby obóz rządowy jedynie zdolny jest przeciwstawiać pracy i stanowisku politycznemu Klubu Narodowego.

Prezesowi Klubu Narodowego, pos. Rybarskiemu, oraz posłom marszałkowi Trąpczyńskiemu i Dąbrowskiemu, na których również podjęte były napady na gruncie sejmowym, wyraża Rada Naczelna swą cześć, a dla oceny stosunków, w jakich żyjemy, oddaje zarazem pod sąd dzisiejszego społeczeństwa i pod sąd przyszłości ujawnione w ostatnich wynurzeniach p. Piłsudskiego zamiary zamordowania marszałka Trąpczyńskiego i innych osób przez ludzi, którzy zwracali się o udzielenie im na to pozwolenia.

Nowy gabinet Rzeszy Niemieckiej.

Prezydent Rzeszy Hindenburg podpisał nomen nomen nowego rządu w składzie następującym:

Kancelerz Rzeszy — dr. Brüning (centrum).
Min. gospodarcze i stanowisko wicekanclerza — Dietrich (demokrata). Min. spraw zagr. — dr. Curtius (niemiecka partja ludowa). Min. spraw wewn. — dr. Wirth (centrum). Min. pracy — Stegerwald (centrum). Min. skarbu — Moldenhauer (niem. partja ludowa). Min. sprawiedliwości — Bredt (partja gospodarcza). Min. Reichswehry — Groener. Min. poczty — Schaetzel (bawarska partja lud.). Min. komunikacji — Guerard (centrum). Min. rolnictwa — Schiele (konserwatysta lud.). Min. terenów okupowanych — Trewiranus (konserwatysta lud.).

Dr. Brüning liczy lat 45. Studjował historję filozofji i nauki państwowe w Monachjum. Strassburgu i Bonn. Brał czynny udział w wojnie europejskiej. Od roku 1921 jest dyrektorem związku organizacyj rzemieślniczych Rzeszy. W roku 1924 został wybrany do parlamentu.

Min. Schiele pragnie unicestwić eksport polski do Niemiec.

Sformowanie nowego rządu prasa nacjonalistyczna wita z zadowoleniem. Nowy gabinet, zwany gabinetem Hindenburga, posiada wyraźne obojętne boję. Najwybitniejszą postacią jest minister rolnictwa i żywienia Schiele, który domaga się ponownego podwyższenia ceł produktów rolniczych i zwierzęcych, tak, aby ceny na rynku wewnętrznym: pszenicy wynosiły 260 marek, żyta — 230 marek, świń — 75 marek. Poza tem mają być wprowadzone świadectwa przywozowe na nierogaciznę, a to wszystko zrobione dla podniesienia rentowności rolnictwa wschodniego.

Zamiary Schielego skierowane są przeciwko traktatowi handlowemu polsko - niemieckiemu. Schiele dąży do faktycznego unicestwienia eksportu polskiego.

Utrata mandatu przez BB.

Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę wyborów w Tarnopolu i polecił głównej komisji wyborczej dokonać przerechowania 912 głosów, zaliczonych liście 1 na rzecz 18. Wskutek tego mandat traci poseł Karol Wojewoda z BB. a otrzyma adwokat Jaworski Ukrainiec.

„Czerwoni oficerowie“ uciekają z Rosji.

W pobliżu Terjoków usiłowało przekroczyć granicę i oddać się w ręce władz fińskich kilkunastu absolwentów leningradzkiej szkoły czerwonych oficerów z dowódcą na czele. W pobliżu granicy zbiegowie byli ostrzeliwani przez straż sowiecką. Jednemu z nich powiodło się zbiec na teren Finlandji, inni ukryli się w lasach pogranicznych.

Odnaczenie malarza polskiego.

Polski artysta malarz, Czesław Borys Jankowski, odznaczony został krzyżem Legji honorowej. Czesław Borys Jankowski urodził się w roku 1862 w Warszawie. Studja artystyczne odbywał pod kierunkiem Gersona i Kamińskiego. Z Warszawy przeniósł się na kilka lat do Krakowa, skąd w roku 1888 wyjechał do Paryża, gdzie też pozostaje już na stałe. Specjalizuje się jako ilustrator książek i czasopism. Zdobywa szereg wielkich nagród w salonach francuskich. W Warszawie wystawiał w salonie z roku 1928 cykl ilustracji z wojny światowej. Także 2 miesiące temu wystawił z Zachęce parę swych ilustracji.

Wielki Post w Watykanie

Papież Pius XI przestrzega przepisów postnych z taką dokładnością, jak gdyby znajdował się jeszcze w sile młodzieńczego wieku. Wiadomo, że również Leon XIII aż do ostatnich lat swego niezwykle długiego żywota jak najsurowiej stosował się do przepisów Kościoła w sprawie dorocznego postu. Podobnie jak Pius X, obecny nasz Ojciec św. odmawia sobie nawet tej małej porcji mleka, które zwykł pić co rano po mszy św. razem z filiżanką czarnej kawy. Nie jedząc już nic więcej, Papież niezwłocznie zabiera się do pracy, która przeważnie trwa nieprzerwanie aż do godz. 2-iej po poł. Obiad Papieża jest również niezwykle skromny. W dniach wolnych od abstynencji posiłek nigdy nie zawiera ryby, ponieważ Papież zabronił podawania do jednego obiadu i mięsa i ryby. Bardzo skromną kolację Ojciec św. spożywa około godz. 9-iej wieczorem.

Jedynym objawem, który podkreśla odrębność tego okresu, jest cotygodniowe kazanie w Watykanie, którego oprócz Papieża i dworu papieskiego słuchają liczni kardynałowie i prałaci. Zgodnie z odwieczną tradycją watykańską, Maestro dei Sacri Palazzi jest zawsze dominikanin a zakrystjanem Jego Świątobliwości — augustjanin. Zwyczaj ten jest zawsze przestrzegany. Tak samo kaznodzieja, któremu przypada zaszczyt przemawiania przed Papieżem i kardynałami, jest od stuleci syn św. Franciszka, ściślej mówiąc, zakonnik kapucyn. Co tydzień w czasie Wielkiego Postu uprzytomnia on Ojcu św., kardynałom i wyższemu duchowieństwu Watykanu te prawdy i obowiązki, które jednocześnie głoszone są ze wszystkich kazalnicy świata ludowi katolickiemu. Kazanie trwa zazwyczaj godzinę. Papież jest zawsze na niem obecny. Ale podczas gdy kardynałowie i prałaci siadają w ten sposób, że są wszyscy widoczni i sami mogą widzieć kaznodzieję, to Papież pozostaje niewidzialnym: zajmuje on miejsce poza kratą w małym pokoju, do którego może wejść bezpośrednio ze swoich komnat, nie będąc widzianym przez słuchaczy kazania.

W środę Popielcową, która rozpoczyna czterdziestodniowy post, Najwyższy Pasterz Kościoła pozwala dokonać na sobie ceremonii dnia. I Papież również pochyla głowę przed kapłanem, syplącym popioł, by pokazać, że i on także, mimo, iż jest obłeczony wspaniałością pontyfikatu, podobnie, jak każdy inny człowiek, powstał z prochu i w proch się obróci. W dniach Wielkiego Postu cały Watykan idzie w ślady Najwyższego Kapłana; wszędzie widzi się tam powagę i to skupienie, jakiego wymaga czas pokuty.

Ratyfikacja planu Younga w francuskiej Izbie Dep.

Izba Deputowanych przyjęła w głosowaniu 530 głosami przeciwko 55 artykuł ustawy o ratyfikacji planu Younga. Całość ustawy o ratyfikacji układów haskich przyjęta została 545 głosami przeciwko 40.

Wybory komunalne na Śląsku.

W niedzielę odbyły się wybory komunalne w 28 miejscowościach G. Śląska, między in. w miastach: Mysłowice, Tarnowskie Góry i Mikołów. Przebieg wyborów był spokojny. Udział wyborców wynosił 80 — 95 procent uprawnionych.

W powiecie lublinieckim wybory komunalne odbyły się w 4 gminach. Na polskie listy przypadało 33 mandatów, na listy niemieckie 3 mand. W roku 1926 na listy niemieckie i uważane za niemieckie przypadło 22 mand. Obecnie we wszystkich tych 4 gminach jest zdecydowana przewaga Polaków.

W powiecie świętochłowickim odbyły się wybory w jednej tylko gminie Lipiny. Na ogólną ilość 30 mandatów uzyskała PPS. frakcja rew. 1 mand., lista kobiet 2 mand., narodowo - chrześcijański blok gosp. 3 mand., lista katolickiego bloku ludowego 4 mand., NPR. — 2 mand., PPS. 1 mand., socjaliści niemieccy 3 mand., „Deutsche Wahlgemeinschaft“ 8 mand. W roku 1926 Niemcy uzyskali tu 14 mand., Polacy 10, obecnie Niemcy uzyskali 11 a Polacy 13 mandatów.

Na stosie.

Na półwyspie Kamczackim, w miejscowości Parejne, ludność miejscowa spaliła na stosie, zgo duje z istniejącą tradycją, zmarłą matkę wraz z jej żywą córką. Ludność tej miejscowości, zachowująca tak ponure tradycje i zabobony, należy do plemienia Korjaków.

Tragiczna śmierć lotnika.

W uzupełnieniu wiadomości, podanej z Torunia (dodatek strona 4-ta) donoszą, że porucznik obserwator, Marjan Gugerski, zmarł skutkiem odniesionych obrażeń. Wypadek ten opiewa obecnie inaczej:

Dnia tego ok. godz. 12 w południe w pobliżu hali balonowej w Toruniu por. - obserw. Marjan Gugerski miał wykonać z balonu na uwięzi skok ze spadochronem. Por. G. skoczył z balonu z wysokości około 1000 mtr., spadochron otworzył się lecz niestety linka urwała się i por. G. ze znacznej wysokości padł na ziemię, zabijając się na miejscu. Sp. por. G. spadł do ogrodu pobliskiego klasztoru oo. redemptorystów na Bielanych. Spadochron wiatr zaniósł na pobliski las.

Przestrogi prasy francuskiej.

Debata w Izbie Deputowanych nad ratyfikacją planu Younga jest przedmiotem komentarzy w prasie. Prawicowy „Journal des Debats“ zwraca uwagę, że ostatnie wypadki dowiodły już, ile jest niepewności w planie Younga. Gabinet niemiecki podał się do dymisji, nie będąc w stanie opracować należytego programu finansowego. A bez owego programu finansowego plan Younga nie egzystuje. Jeżeli ten chaos będzie trwał w dalszym ciągu — to plan Younga runie. Oto jak się przedstawia rzeczywistość.

Wypadki, które zaszły w Londynie jak i w Berlinie powinny zmusić parlament francuski do zastanowienia się nad niebezpieczeństwem i niedoskonałością metod, które zaleca się mu jako niezawodne.

W „La Journee Industrielle“ poseł Gignoux, który w Izbie był referentem ratyfikacji planu Younga, wyraża życzenie, aby Niemcy zrozumieli iż niemożliwym jest powtórne uciekanie się do bankructwa pieniężnego, i że dla kraju, który potrzebuje zagranicznego kredytu, anarchja finansowa byłaby złem śmiertelnym. Tym razem raczej materialne, niż polityczne interesy Niemiec wymagają, aby dotrzymały swych zobowiązań.

Uczenie pamięci Popławskiego.

We Lwowie z inicjatywy komitetu młodych odbyła się uroczystość ku czci Jana Ludwika Popławskiego, pierwszego głosiciela idei wstecz-polskiej i twórcy Tow. Demokratyczno - Narodowego późniejszej Narodowej Demokracji. Uroczystość odbyła się w sali Towarzystwa Pedagogicznego. Przemawiali pp.: St. Korczak, i red. Rembelski. Następnie uformował się pochód, w którym wzięły udział korporacje ze sztandarami. Pochód udał się do domu przy ul. Peczyskiej 3, gdzie dokonano odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Popławskiego.

Rewizja procesu śp. Jakubowskiego.

W dalszym ciągu rozpraw przed sądem w Neustrelitz występował szereg świadków, podtrzymujących zgodne twierdzenie, iż oskarżony August Nogens przy różnych okazjach wyraźnie mówił o zupełnej niewinności Jakubowskiego. Świadek kowi Boutlingowi, który przez kilka miesięcy przebywał w jednej celi więziennej z Augustem, oskarżony miał wręcz oświadczyć, że Jakubowski nie miał nic wspólnego z zamordowanym małym letnim Ewaldem i że on sam, August Nogens, wraz ze swą matką, Kahlerową, powinni byli pójść pod topór katowski. Włoszianin Fahrenkrug opowiada, że August Nogens, który pracował u niego, często bez pytania powracał z dziwnym uporem do tragedji w Tallingen i że z naciśnięciem zapewniał zawsze o niewinności Jakubowskiego. Na pytanie przewodniczącego trybunału o powód, który skłonił oskarżonego do tego, August Nogens, wahając się przez krótki czas, oświadczył: „Żał mi było Jakubowskiego, przyznaję dziś jeszcze: mam wrażenie, że został on niewinnie stracony.“

Nauczyciel zabił ucznia w czasie lekcji.

Wedle doniesienia z Wuppertal (Westfalja) nauczyciel tamtejszej szkoły Gerdemann został aresztowany za czyn prawdziwie bestjałski. W czasie nauki gimnastyki uderzył on mianowicie 12-letniego Oskara Klingelhöllera żelaznym kijem tak silnie, że dziecko to wkrótce potem zmarło. Zajście to wynikło z tego powodu, że chłopiec nie chciał wykonać pewnego karkołomnego ćwiczenia na drążku.

Z okazji 100 rocznicy niepodległości Grecji.

Prezydent Rzplitej wystosował do prezydenta Grecji Zaimisa depeuszę z życzeniami, za które Zaimis serdecznie podziękował w imieniu ludu Hellenów, który zawsze odczuwał najgłębszą sympatię dla narodu polskiego“.

PRZEGLĄD PRASY.

Trudne zadanie.

W układzie stosunków politycznych polskich od czasu ostatnich wyborów ustaliła się reguła, że uchwalenie budżetu łączy się z trzema zjawiskami, mianowicie: z zamknięciem sesji sejmowej, enuncjacją marszałka Piłsudskiego i rekonstrukcją rządu. Podobieństwo zdarzeń, jakie miały miejsce w okresie czerwiec — lipiec 1928, marzec — kwiecień 1929 i marzec 1930, jest niewątpliwe. Powierzchny obserwator mógłby sobie powiedzieć, że są to już pewne reguły działania systemu, reguły nadszarpujące poważnie nerwy opozycji, a wystarczające jako metoda rządzenia z tym sejmem.

Regułą zasadniczą byłoby używanie Sejmu do przepchania budżetu w sposób legalny, traktując ten Sejm jako zło konieczne, które trzeba tolerować, starając się możliwie mało nim się posługiwać i z nim mieć do czynienia.

Wychodząc z takiej prostej oceny stosunków, należałoby wyciągnąć wniosek, że ponieważ Sejm uchwalił już trzy budżety, może z powodzeniem uchwalić następne trzy aż do upływu kadencji. Teza taka nie wytrzymuje jednak krytyki, gdy postaramy się o porównanie przebiegu zdarzeń z roku 1928, 1929 i 1930.

„Przedewszystkiem uderza w oczy — pisze „Dzień Polski“ różnica na pozór czysto formalna. Wprawdzie trzy wyżej wspomniane fakty towarzyszą re-

gularnie uchwalaniu przez izbę budżetu, to jednak ich chronologiczna kolejność w roku 1928 i 1929 na wiosnę była inna, niż obecnie.

W roku 1928:

- 1) zamknięcie sesji — 22 czerwca,
- 2) rekonstrukcja rządu — 27 czerwca,
- 3) enuncjacja a. Marszałka — 7 kwietnia.

W roku 1929:

- 1) zamknięcie sesji — 25 marca,
- 2) rekonstrukcja rządu — 5 kwietnia,
- 3) enuncjacja Marszałka — 7 kwietnia.

Widzimy zatem, że w obu tych latach zamknięcie sesji wyprzedzało zmianę gabinetu, a enuncjacja Marszałka przyszedła już w nowej sytuacji rządowej.

W okresie zakończonym wczoraj przesilenia porządek ten został odwrócony.

- 1) dymisja rządu — 14 marca,
- 2) enuncjacja Marszałka — 19 marca,
- 3) zamknięcie sesji 29 marca.

Już to zestawienie dat i kolejności wykazuje, że ostrość konfliktu przy końcu uchwalenia budżetu w roku obecnym w porównaniu do poprzednich jest znacznie większa. Poprzednie oświadczenie Marszałka o Sejmie nie było rzucane Sejmowi w czasie sesji, dziś przyszło w chwili kończących się obrad sejmu nad budżetem.

„Jeżeli spojrzymy na charakter enuncjacji Marszałka, to musimy stwierdzić, że stają się one stopniowo coraz ostrzejsze, a zmiany gabinetów też nabierają cech zbliżających do konfliktu. „Gnębienie“ sejmu przez Marszałka w jego tak ostrych enuncjacjach miało niewątpliwie na celu nagięcie i nałamanie partyj sejmowych ku współpracy ze sobą dla naprawy ustroju i wzmocnienia władzy w Państwie.

Wyniki dotychczasowej polityki wobec Sejmu ocenić można dziś raczej ujemnie. Wysiłek dokonywany dla odpartyjnięcia sejmu, wyników nie dał. Bezład partyjny okazał się zbyt słabym, a atrakcyjność Bloku widocznie zbyt słabą, by grupy sejmowe przeszły na platformę lojalnej współpracy, lub też by część ich przynajmniej zesłała ze stanowiska jałowego przeczekiwania lub opozycji“.

O nowym premierze „Dzień Polski“ tak się wyraża:

Podkreślamy dziś tylko, że nowy premier, jako człowiek, jest uosobieniem tego, co rycerski poryw Marszałka Piłsudskiego wydobyl z duszy polskiej najwyższego i najpiękniejszego.

Sprawa demokracji.

Krakowski „Głos Narodu“ omawiając sytuację, która kształtuje się na terenie sejmu, pisze:

„Nie obawiamy się o losy sejmu, jak długo pod sztandarem konstytucji walczą. Zaczęlibyśmy się lekać dopiero wtedy, gdybyśmy w jego szeregach zobaczyli tchórzostwo, znużenie, lub niewiarę. Gdyby sejm się ugiął, wtedy byłby zgubiony. Tchórzów nie poparłaby opinia kraju i padliby przy pierwszej sposobności. Padliby w niewłasnie i bez nadziei odwetu pogrążając w swym upadku wielką sprawę demokracji. Dlatego w dniach przełomowych wołamy do sejmu: Nie ustępować z terenu konstytucji i nie obniżać sztandaru walki z bezprawiem i partyjniactwem sanacji! Tu nie cede malis! Dążyc do współpracy z rządem ale współpracy opartej na zaufaniu i poszanowaniu wzajemnym, a przedewszystkiem na poszanowaniu prawa przez wszystkich ludzi w państwie. Gdy dzisiaj klub rządowy podnosi zbrodniczą rękę na powagę sejmu i wznowia w nim nikczemną tradycję liberum veto, gdy przeciw temu sejmowi padają nieodpowiedzialne obelgi i wyzwiska, a zgraja prasowych pacholców obelgi te codziennie ustokratnia, w takiej chwili przy ulicy Wiejskiej niech panuje trzeźwy rozsądek, patriotyczna skłonność do zgody, ale i wierność zasadom i odwaga, odwaga i jeszcze raz odwaga. Wczoraj odwaga ta zatriumfowała w komisji, liczymy na takie samo zwycięstwo w sobotę w pełnym sejmie.“

Sejm walczący nie tylko z bezprawiem, ale także z terorem fizycznym — to zdaniem autora — siła niezwyciężona.

O nowym rządzie.

Prasa jest narazie bardzo wstrzemięzliwa w wypowiedaniu swej opinii o nowym rządzie.

„Gazeta Warszawska“ stwierdza tylko, że jest to.

„gabinet Bartla 5-go z wyjątkiem p. Bartla i p. Dutkiewicza, oraz z powołaniem ponownie p. Cara“. Następnie zwraca uwagę na fakt, że obaj czołowi szefowie resortów gospodarczych: skarbu i przemysłu i handlu nie są ministrami, lecz kierownikami ministerstw. Pan Kwiatkowski zawsze był dotąd ministrem, zadziwiająca jest tedy, że teraz właśnie został tylko kierownikiem“.

„Robotnik“ oświadcza krótko:

„Jest to gabinet walki z PPS., z demokracją, z Konstytucją i z Sejmem.“

Kierownicy „pomajowego“ systemu zarzucili koncepcję tak zw. pacyfikacji, wybrali drogę zaostrzenia walki politycznej wewnątrz kraju, biorąc na siebie odpowiedzialność za wszystkie, płynące stąd skutki gospodarcze.

Walka będzie więc zaostrzona i będzie prowadzona aż do ostatecznego zwycięstwa demokracji, aż do ostatecznej likwidacji systemu“.

„Gazeta Polska“ najwidoczniej pokpiwa:

„Powierzenie przez P. Prezydenta Rzplitej steru rządów posłowi Waleremu Sławkowi powinno zadolnić przedewszystkiem zwolenników parlamentaryzmu“.

„Posiada on (p. Sławek) najgłębsze zaufanie w szerokiej masach tego obozu, który od lat czterech daje podstawę rządowi Rzplitej, reprezentując bez porównania większą siłę i stałość, niż wszelkie możliwe kombinacje stronnictw i klubów sejmowych“.

Sanacyjna „Polska Zbrojna“ pisze:

— „Ze świętą energią, nie potrzebując asystować różnym obradom na ulicy Wiejskiej, przystąpi rząd p. Sławka do pracy nad realizacją dalszych postępów, osiągniętych po przełomie majowym, i do spokojnych metod nad naprawą sytuacji gospodarczej. P. Sławek — jeden z najbliższych i najstarszych współpracowników i najbardziej zaufanych przyjaciół marszałka Piłsudskiego, polityk i żołnierz o silnej woli i charakterze...“

„Kurjer Warszawski“ widzi jedyną drogę w następującem:

„Jeżeli konflikt ostatnio jeszcze raz ujemiony w znanych „warunkach“ i „kontr-warunkach“, doszedł istotnie do szczytu, to jedynym z niego wyjściem jest odwołanie się do narodu. Naród ma głos!“

„Nasz Przegląd“ jest zdania:

„Sprawy nie cierpiące zwłoki, a mianowicie kwestja reformy podatkowej, ratyfikacji układów z Niemcami, mogłyby znaleźć możliwie rychłe załatwienie na sesji nadzwyczajnej, którą zwołać może p. Prezydent“.

Rozbudowa polskiej radjofonji.

Wzorem zagranicy, gdzie już od dawna zaprowadzono gęstą sieć radjostacji nadawczych umożliwiających odbiór audycji zapomocą najtańszego radjosprzętu, zabrano się w ostatnim roku również w Polsce do rozbudowy radjofonji. Z początkiem roku bieżącego publiczność zaledwie siedmiu miast polskich korzystać mogła z audycji radjofonicznych na detektor, reszta obywateli państwa, o ile chciała słuchać muzyki i wykładów zniewoloną była do nabywania bardzo kosztownego i skomplikowanego radjosprzętu.

Celem przeprowadzenia jaknajdalej idącej demokracji radjofonji w Polsce i uprzywilejowania jej najszerszym sferom społeczeństwa, „Polskie Radjo“ w porozumieniu z rządem ustaliło wielki plan rozbudowy polskiej radjofonji, który przedstawia się jak następuje:

Zostanie wybudowana jedna bardzo wielka o mocy 120 kw., centralna stacja radjofoniczna w Raszynie pod Warszawą.

Zasięg detektorowy tej olbrzymiej stacji podwarszawskiej będzie wynosił około 400 km., dzięki czemu prawie cała Polska będzie nim objęta. Audycje będą nadawane przez stację na dotychczasowej fali 1411 m.

Co się tyczy innych stacji nadawczych, to jedna z nich o mocy 10 kw. jest już czynna w Katowicach. Nadto na podstawie nowej koncesji „Polskie Radjo“ miało wybudować we Lwowie i w Poznaniu stacje o mocy 10 kw., wyczerpując samą samą ową 4 wielkie fale, które na podstawie umowy międzynarodowej „Polskie Radjo“ rozporządzało.

Do dyspozycji „Polskiego Radja“ pozostały jednak jeszcze 3 fale, w granicach między 200 a 300 m. „Polskie Radjo“ postanowiło użyć je do rozbudowy sieci stacji przekaźnikowych. Na pierwszy ogień poszła Łódź, po niej pójdzie Toruń, a następnie Gdynia.

Dalszym punktem programu rozbudowy jest stworzenie w miastach, liczących około 50.000 mieszkańców stacji przekaźnikowych o mocy pół kilowata, których zadaniem będzie wzmocnienie dla potrzeb miejscowych audycji, nadawanych przez wielką radjostację nadawczą w Warszawie, bądź przez 4 stacje silniejsze (Lwów, Poznań, Katowice, Wilno) o mocy 10 kw. Umożliwi to dobry odbiór na detektor i antenę wewnętrzną w danej miejscowości i jej najbliższej okolicy.

Zgon króla detektywów angielskich.

W Londynie zmarł ostatnio w sędziwym wieku 73 lat były szef angielskiej policji śledczej, Frank Froest, zwany powszechnie królem detektywów angielskich. Froest, który rozpoczął służbę przed pół wiekiem, był ideałem nowoczesnego detektywa, łącząc wybitną inteligencję z wszechstronnym wykształceniem, znajomością kilkunastu języków, niezwykłą bystrością umysłu i siłą ducha.

Niezwykłe zdolności i szczęśliwa ręka króla detektywów angielskich znane były na całym świecie i niejednokrotnie wzywany był on przez rządy innych państw, gdy miejscowa policja nie mogła sobie dać rady z jakąś szczególnie tajemniczą zbrodnią lub aferą. Froest zawsze umiał uchwycić właściwą nić, prowadzącą nieomylnie na ślad sprawców danej zbrodni.

Potęga „króla zapalek“.

Cała Szwecja niezwykle uroczysto obchodziła 50-tą rocznicę urodzin znanego przemysłowca Ivara Kreugera.

Kreuger jest osobistością niepospolitą. „Król zapalek“ i „najznakomitszy z powojennych finansistów świata“ — jak go nazywają — jest przede wszystkim organizatorem o niezwykłej inicjatywie, wytrwałości i... szczęśliwej ręce. Można o nim powiedzieć, że szczęście go prześladowało, ale obok szczęścia olbrzymi swój dorobek zawdzięcza Kreuger niespożytej pracowitości. Skromny i małomowny, lubi działać bez rozgłosu, którego starannie unika.

Na szerszą arenę działalności wystąpił Kreuger w 1911 roku, zakładając wielką firmę budowlaną, która wkrótce poza budownictwem zaczęła się zajmować skupowaniem fabryk zapalczanych.

Dziś koncern Kreugera posiada całkowity monopol zapalczany w dziewięciu państwach: Polsce, Jugosławii, Rumunii, Grecji, Estonii, na Węgrzech i Lotwie, w Peru i Ekwadorze, częściowo we Francji i w Niemczech, nadto w Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Danii, Finlandii, Holandii, Norwegii, Portugalii, Szwecji, w Turcji, Algierze Palestynie, w Chinach, Japonii, Indiach i wreszcie w Stanach Zjednoczonych większość fabryk zapalczanych należy do Kreugera bądź też pozostaje pod jego kontrolą.

Ogółem Kreuger posiada obecnie 150 fabryk zapalek w 35 państwach. Ponadto w Szwecji, Niemczech i Francji koncern kreugerowski posiada wiele nieruchomości, w wielu zaś państwach własne banki: przestrzeń będącą włas. koncernu lasów wynosi 4 miliony akrów. Oprócz tego posiada koncern flotyllę statków, olbrzymią kopalnię rudy żelaznej, pokłady której obliczane są na 2 miljardy ton.

Ogólna wartość majątku koncernu kreugerowskiego wynosiła w końcu ubiegłego roku 1325 milionów koron szwedzkich, ponad 3 miljardy zł.

Mistyfikacja, czy demagogia?

Katolicka Aj. Prasowa donosi:

Ajencja sowiecka TASS podaje, że w Gruzji został rozplakatowany list metropolity prawosławnego w Warszawie, Djonizego, wystosowany do patriarchy gruzińskiego Chrystofora. W liście tym znajduje się taki ustęp:

„Naszą świętą Cerkiew prawosławną w Polsce nawiedził Bóg w roku bieżącym nieszczęściem równym mordowaniu dzieci betleemskich, gdyż Kościół rzymski chce odebrać nam połowę świąt i w ten sposób pozbawić przeszło dwa miliony wiernych prawosławnych pociechy religijnej“.

Spodziewamy się, że po ogłoszeniu tego listu w prasie metropolita Djonizy złoży oświadczenie, czy on istotnie jest autorem tego listu. Wtedy ustosunkujemy się do tego listu.

Ford o kobietach pracujących zawodowo.

Ford, który w olbrzymich zakładach swoich zatrudnia nawet inwalidów niechętnie widzi w nich na stanowiskach odpowiedzialniejszych kobiety. Oświadczył on niedawno, że zasadniczo uważa kobiety za nienadające się do pracy, wymagającej dokładności i pomysłowości. Kobieta — zdaniem Forda — doskonale nadaje się do prowadzenia gospodarstwa domowego, ale w przemyśle nigdy nie będzie zajmować poważniejszego stanowiska.

Krakowiaczki.

W sprawie Kutiepowa
Policja paryska
Żadnych rezultatów
Widać nie uzyska.

A paryski dowcip
Stworzył już przysłowie:
— Jak generał zginie,
Nikt się nic nie dowie.

Znów po mieście krąży
Uporczywe gadki,
Ze kupcy sztrajkują
„Z powodu — podatki“.

Sztrajk jest rzeczywiście,
Każdy chyba przyzna —
Sztrajkują nabywcy
„Z powodu — golizna“.

Według nowej mody
Panie i panienki
Zaczynają nosić
Dłuższe już sukienki.

Kryją się lydeczek
Kształty osobliwe —
Grube, jak antaflki,
Cienkie albo krzywe.

Magnat dziennikarski.

Londyński „Sunday Express“ donosi, że znany właściciel całego szeregu dzienników amerykańskich, t. zw. „prasy złotej“, W. Randolph Hearst, był głównym nabywcą podczas licytacji w Londynie słynnego zbioru dzieł sztuki zmarłego niedawno lorda Landsdowne'a.

Hearst nabył na tej licytacji znaczną liczbę kosztownych starożytności, które zapewne umieści w zamku swym St. Donat, pod Cardiffem, w Walji południowej.

St. Donat jest zamkiem średniowiecznym w malowniczej okolicy nad zatoką Bristolską. Hearst nabył go bardzo tanio w 1925 r., na podstawie nadesłanych sobie fotografii, ale wydał kilka milionów dolarów na jego odnowienie i przystosowanie do wymagań życia nowoczesnego. Tak np. kazał urządzić w nim blisko 80 łazienek. Zamek, otoczony fosą ze starożytnym mostem zwodzonym, posiadał też, jak wszystkie zamczyska tego rodzaju, podwórzec turniejowy, ale magnat dziennikarski kazał go przerobić na wielką pływalnię, do której sprowadził wodę specjalnym wodociągiem.

Oprócz tego zamku angielskiego, Hearst posiada olbrzymie dobra ziemskie w Kalifornii i Meksyku. Jak powiadają, trzeba przejechać 60 mil. ang., aby dotrzeć do drzwi wejściowych domu Hearsta w tych dobrach, poświęconych głównie hodowli bydła. wyszedłszy zaś tylnymi drzwiami tego domu, trzeba przejechać jeszcze 40 mil. ang., aby dotrzeć do granicy posiadłości magnata.

**LUDWIK STASIAK
BRANDENBURG**

62) Królowa słowiańskich mgieł

— Bardzo się cieszę, ojcze, że ci spada ciężar z głowy.

— W jakim sposób zdołał on ująć?

— Tego nie wiem. Może wylał zamek, może przekupił strażnika, może... kto wie, co się tam stało. Zabił żołnierza na małej bramie.

— Zabił?

— I zdołał się wydostać za bramę.

— Uciekł więc?

— Otóż szczęście, że nie. Ubiegł może kilka staj, gdy spostrzegli go nasi żołnierze i pochwycili, mimo nadludzkiego oporu. Spowity w powrozy, na nowo wrócił do więzienia i jutro rano idzie na pal...
Hrabianka teraz dopiero zaczęła zdradzać niepokój. Lica jej przybladły, oczy niespokojnie, jakby łzawo, w otwarte okno patrzyły. Wsparła na ręce śliczne, marmurowe skronie...

— Jutro rychło świt skona w straszliwych męczarniach — zaśmiał się Dietrich.

— Jutro...

— Teraz niema już obawy, aby uciekł. Piekielna moc nie wyrwie go z naszych rąk. Wsadzono go do więzienia o podwójnych żelaznych drzwiach. Tam naprzeciw małej bramy, gdzie więziono Sorabów lużyckich. Nawet strażnika nie postawiłem, tak jestem pewien zamków i klódek. Gdy słonko ranem zejdzie, pójdziemy patrzeć na jego mgieł, teraz więc czas na spoczynek, czas.

— Dobranoc ojcze — rzekła, siląc się na obojętność Oda.

— Dobranoc.

Dietrich rozstał się z córką i szedł do swojej izby. Z progu wrócił się jednak, obejrzał dookoła czy nikt ich nie słyszy i rzekł szeptem:

— Bylbym zapomniiał...

— Co rozkażesz, ojcze?

Raz jeszcze obejrzał się Dietrich naokoło.

— Słuchaj, moje dziecko — zaszeptał. — Dowiedz się, że ze wszech stron otacza nas nienawiść i zdrada. Nieprzyjaciele cesarstwa mają w naszym zamku stronnika, który wszystkie czyny nasze paraliżuje, wszystkie zamiary unicestwia.

— Cóż ja kobieta na to poradzę? — zapytała zimno Oda.

— Dziś poradzisz...

— Słucham cię.

— Dziś potrzebuję twej pomocy.

— Wszystko spełnię, co każesz.

— Nikomu w zamku ufać nie można, jedynie mi więc pozostało zaufać tobie, mojemu rodzonemu dziecku.

— Mów, ojcze.

— Jest podejrzanem, że klucznik jest w zmożeniu z wrogami, jest podejrzenie, że on uwolnił Nieborę.

— Ja zatem...

Tobie na tę noc powierzę klucze od więzienia. Zochowaj je w twym panińskim łożu.

W duszy Ody zrodziła się myśl podejrzenia. Spojrzała bystro w oczy ojca.

— Dlaczego sam nie zatrzymasz na noc kluczy? U ciebie, ojcze będą pewniejsze...

— Nie, nie. Ja i Bernard śpiemy twardo. Jeśli je ode mnie.

— U mnie zaś...

— Otóż to — rzekł z przekonaniem Dietrich — że nikt się nie domyśli, żeby u ciebie były schowane. Zdradca szukać ich będzie po całym zamku, tylko nie u ciebie.

— Wolalabym, abys mnie, ojcze, uwolnił od tego — rzekła głosem, zdradzającym obojętność i znudzenie.

— Dlaczego?

— Mogę zapomnieć, mogę przez zapomnienie tajemnicę zdradzić...

— Drobnej przysługi mi odmawiasz?

— O, nie. Wolałabym dla mnie rozkazem.

— Zatem uczyni to. Oto klucze.

— Rozkazowi twemu się poddaję.

— Dobranoc ci, dziecko drogie. Zamknę na wzięciadze moje drzwi, senny jestem bardzo.

— Dobranoc.

Oda została sama.

Długo myślała nad rozmową z ojcem. Czoło jej pokryło się chmurami, w duszy na chwilę zrodziło się straszne podejrzenie. Ale wnet pierzchno Rozważyła każde słowo rozmowy ze swym ojcem Wyszła z niej spokój i ufność. Nerwowo ścisnęła w rękę klucze, które jej ojciec oddał. I znowu czoło przysłoniło się chmurą, w oczach była zaduma, w duszy wstrząsające swą grozą pytania.

— Przecie to ojciec... Co ja czynię, szalona! Przecie wojska nasze, to bracia moi...

Głowę pochylała ku ziemi, rękę przytuliła do ust, zagryzła różowe palce.

Ale wnet podniosła czoło w górę.

— Ty widzisz, Boże, że sprawa tych uciśnionych to sprawa słuszności, sprawiedliwości, Ty widzisz, że to słuszne i zacna sprawa, Ty mnie sądz, Wszzechmocny.

Zaśmiała się.

— Wątpliwość? Ha, ha, czy mam stanąć po stronie gnębionych, czy trzymać z najeźdźcami, czy też z wolnym, ziemi swej broniącym ludem, który o święte prawa walczy, o najdroższe prawa, jakich poczuć wiał w serce Bóg! Wątpliwość?! O, nie, nie... Serce mi odpowiedziało na moje pytanie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z POMORZA

Tuchola. (Z walnego zgromadzenia Banku Ludowego). W środę, 26 bm., odbyło się na salce Banku Ludowego walne zgromadzenie Banku. Sałę wypełnili licznie zebrani członkowie aż po brzo gi. Zebranie zajął prezes Rady Nadzorczej p. Szpitter, przedstawiając po przywitaniu obecnych krótki obraz obecnej sytuacji gospodarczej. Następnie zdano sprawozdanie z odbytej rewizji związkowej, której dokonał p. dr. Kaszeja. Sprawozdanie przyjęto bez dyskusji.

Z szczegółowego sprawozdania Zarządu i Rady Nadzorczej wynika nadzwyczaj pomysłowy rozwój tej instytucji, która oddaje swe pozytywne usługi tut. kupiectwu, przemysłu i rolnictwu. Dość poważne sumy bilansowe świadczą o jak najpełniejszym zaufaniu, któremu darzy społeczeństwo tę placówkę.

Na dzień 31 grudnia ub. r. wynosił kapitał udziałów 97.612.43 zł, stan wkładów oszczędnościowych 446.505.93 zł, kapitał obrotowy wyniósł 813.925.20 zł, obrót ogólny 8.590.949.31 zł, a czysty zysk do dyspozycji walnego zgromadzenia 7.507.88 zł. Członków liczyła spółdzielnia 1031. Był i rozwój swój ma spółdzielnia w większej mierze do zawdzięczenia fachowemu kierownictwu Zarządu i dobrze skompletowanej Radzie Nadzorczej, którym to władzom obecnie członkowie z całym zadowoleniem udzieliли jednogłośnie absolutorjum.

Pozatem przyjęto uzupełnienie par. 23 i zmianę par. 24 statutu w myśl podanej instrukcji i wzoru patronackiego. Następnie omawiano granice najwyższego kredytu dla jednego członka oraz najwyższego zobowiązania, jakie spółdzielnia może zaciągnąć. Obie sprawy załatwiono pomysłnie. W przeprowadzonych wyborach uzupełniających do Rady Nadzorczej weszli ponownie pp. Zakrys Władysław z Bładowa i Glazik Franciszek z Byśławia, natomiast w miejsce p. B. Thie la wybrano p. Deję Leona z Tucholi.

Zebrań minęło przy spokojnych i harmonijnych obradach. W wolnych głosach zabierała głos m. l. p. A. Gulgowska. Obszerne wyjaśnienia w tej sprawie dał pp. Rochon, dyr. Banku oraz Szpitter, prezes Rady Nadzorczej.

Zebrań zakończył prezes Rady Nadzorczej p. Szpitter, dziękując obecnym członkom za żywy udział w obradach.

Bank Ludowy okazał w dotychczasowej swej pracy ogromny rozwój oraz pomoc dla wszystkich sfer gospodarczych. W dalszej pracy „Szczęść Boże“!

(Z kursu sekcji Przynależności Rolniczego). Staraniem dyrekcji Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego został tu utworzony poraz pierwszy 2-dniowy kurs dla przodowników i przodowniczek sekcji Przynależności Rolniczego Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego z powiatów: sepolńskiego, chojnickiego, świeckiego, starogardzkiego, gnieńskiego, tczewskiego i tucholskiego. Obecnością swą zaszczytlił pp. inż. Świerzyński z Torunia, dyr. Szkoły Rolniczej z Świecia, pow. prezes PTR., Rakowski, instruktor rolny PTR., p. Kiernicki, sekr. Koła powiatowego PTR. p. Pryll, starosta p. Woronowicz oraz kier. Szkoły Gospodarczej p. Bogusławska. O godz. 11 przed południem, przy liczbie 80-ciu kursistów i kursistek przywitał inż. p. Świerzyński tut. starostę p. Woronowicza oraz wszystkich obecnych, dziękując równocześnie za tak liczne przybycie, poczem przystąpiono do dalszej pracy. W godzinach przedpołudniowych wykładali inż. p. Świerzyński o znaczeniu akcji Przynależności Rolniczego i obowiązkach przodowników i przodowniczek Sekcji, o ogólnych zasadach hodowlanych, następnie miał wykład dyrektor Szkoły Rolniczej z Świecia o hodowli i tuczeniu świń. Mówcy określili bardzo szeroko i treściwie te przedmioty, wykładów wysłuchano z wielkim zadowoleniem, w dowód czego darzono mówców huraganami oklasków. Po przerwie obiadowej nastąpiło wspólne zdjęcie, które wykonał p. Klein z Tucholi. Na zakończenie wykładów w pierwszym dniu wygłosiła jeszcze referat p. Bogusławska o hodowli kur, o różnych chorobach, zaprowadzaniu kurników i dużo innych pouczających referatów. Nad tematami toczyły się ożywione dyskusje, w których przeważnie głos zabierały przodowniczki. Wieczorem został jeszcze dla uczestników tego kursu wyświetlony bardzo pouczający film o wściekłości w zwierząt.

W drugim dniu kursu dla przodowników i przodowniczek wygłoszono następujące referaty: Ogólne zasady wzorowej uprawy roli, które wygłosił inż. p. Świerzyński, następnie wygłosił dyrektor Szkoły Rolniczej z Pawłowa, p. Piechociński referat na temat: uprawa roślin zbożowych, okopowych i warzyw. Wkońcu przemawiał jeszcze bardzo nam znany i ceniony instruktor rolny PTR., p. Kiernicki o zagadnieniach aktualnych oraz jak i co należy czytać.

Końcowymi przemówieniami zamknięto kurs o godz. 14-tej.

Tuchola. („Człowiek leśny“). Robotnicy leśni natrafili w wirze leśnym Płaskowo, nadleśnictwa Gołabek, na człowieka, który zamieszkał w prymitywnej chacie. Zawiadomiono odożnego leśniczego, który owego człowieka przekazał policji w Tucholi. Nieznajomy zgodnie z posiadanymi dokumentami podał, iż nazywa się Piotrkowski

ski i pochodzi z Wileńskiego. Od czerwca ub. r. wiończy się po lasach, jednakże nigdy — jak twierdzi — nie dopuścił się kradzieży, lecz utrzymuje się z robienia koszyków. Zapytany o przyczynę, dla której stał się takim „człowiekiem leśnym“, podał, że krótko po zwolnieniu go z wojska, gdzie przestąpił aktywnie 35 miesięcy, otrzymał wezwanie aby stawił się do odbycia ćwiczeń wojskowych jako rezerwista. Miał jednak służyć wojskowej dosyć, więc ulotnił się. Mimo to ujęto go i musiał nie tylko ćwiczenia odbyć, ale także i karę odsiedzieć. W ub. roku otrzymał znowu powołanie na ćwiczenia i od tego czasu błąkał się po lasach i stał się „człowiekiem leśnym“. Piotrkowskiego przekazano władzom wojskowym w Grudziądzu.

Nowemiasz. (Czy znowu kartoteki?) W „Gońcu Pom.“ czytamy: Starosta powiatu lubawskiego rozesłał do członków sejmiku powiatowego następujący kwestjonariusz: „PP. członkowie Sejmiku Pow. proszę o wypełnienie i zwrot podanego kwestjonariusza: Imię i nazwisko. Miejsce powiat i data urodzenia. Od jak dawna zamieszkuje w powiecie. Wykształcenie. Religja. Narodowość. Zawód. Majątek. Przynależność partyjna. Do jakich organizacji społ. należy. Czy był już przedtem członkiem Sejmiku i jak dawno. Obywatelstwo. Uwagi!“

Czy i w innych powiatach taki system się stosuje, czy my tylko mamy ten zaszczyt w powiecie lubawskim?

Grudziądz. (Wezbranie Wisły). W ostatnich dn. Wisła znacznie wylała, pokrywając wodą łąki aż do wału pod Dragaszem i zalewając większą część wybrzeża u stóp miasta. Kulminacyjny punkt przyboru wody wypadł w ostatni czwartek, gdy poziom wody przekroczył znacznie 4 metry. Od tej pory już wody ubywa, tak że np. w piątek poziom jej wynosił tylko 3,76 metra. Przewidziany jest dalszy spadek wody, albowiem najwyższa fala już przepłynęła.

Starogard. (Nieszczęśliwy wypadek). Na głowę robot. K. zatrudnionego w Państw. Rektyfikacji Spirytusowej spadła żelazna belka. Nieszczęśliwa ofiara losu została przewieziona w stanie bardzo ciężkim do szpitala.

(Włamanie). W jednej z ostatnich nocy włamywacze weszli do biura tutejszej rzeźni miejskiej. Sprawcy rozbili szafę od pieniędzy, skąd skradli 500 zł. gotówką. Z pozostaionych po złodziejach śladach można wnioskować, że chodzi tu o zawodowych włamywaczy. Policja jest już na tropie sprawców.

(Samobójstwo). W piątek po południu skończył do Wierzyca w zamiarach samobójczych Otto Engler, 18-letni młodzieniec, będąc w stanie poddymem. Zwłok mimo poszukiwań do wieczora nie wydobyto. Wypadek miał miejsce naprzeciw przystani klubu Wioślarskiego.

Tczew. (Wizytacja szkół). Od dwóch dni bawi w Tczewie Kurator Okręgu Szkolnego Pomorskiego go, p. Szewim, który przeprowadza wizytację tutejszych zakładów naukowych. P. kurator zabawi w Tczewie jeszcze dwa dni.

Tczew. (Osobiste). Budowniczy miejski i powiatowy, p. Radziejewski, dekretem prezesa Sądu Apelacyjnego w Toruniu został zaprzysiężony jako rzeczoznawca sądowy w sprawach budowlanych na obwód Sądu Okręgowego w Starogardzie.

—Pogłoski o wykryciu handlarzy żywym towarem, o czem prasa warszawska napisała już całą, wyssaną z palca historję, są bezpodstawne. Prawdopodobnie powstały one na tle zaginięcia uczennicy Poniatowskiej z Radostowa, której dotąd nie odnaleziono i istnieje podejrzenie, że padła ona ofiarą handlarzy żywym towarem.

Co do zaginionej Poniatowskiej to nieraz zdarzało się, że P. nawet przez pół miesiąca w szkole się nie zjawiała, mimo, że codziennie wyjeżdżała z domu i wracała razem z innymi dziećmi. Niechaj to będzie przestroga dla innych rodziców.

Gniew. (Czy to potrzebne?) Policja po gminach i wioskach bada rozmaitych obywateli, wypytując ich o przynależność do partji politycznej i o działania w towarzystwach. Takie badanie rozmaitych ludzi wywołuje tylko niepotrzebne rozgoryczenie, a obywatele powtarzają, że nasza policja niech pilnuje obywateli przed złodziejami i różnymi napadami, a nie bada przekonanych politycznych. Jeżeli ktoś ma zamiar działać przeciw państwu, to zapewne dobrowolnie się nie przynajdzie to widać po jego postępowaniu. Podobno kartoteki już nie istnieją, a jednak nagabywanie obywateli trwa nadal.

Chełmno. (Krwawa bójka na noże.) W ub. środę powstała na ulicy Wodnej sprzeczka pomiędzy nietrzeźwymi braćmi Franciszkiem i Janem Andrzejewskimi. Sprzeczka wkrótce przesioczyła się w istną rzeź, w której jeden z nich drugiemu zadał kaszetem ciężką ranę. Przybyła na miejsce policja, chcąc dalszej bójce zapobiec została przez nich zaatakowana, a jeden z awanturników usiłował strzelić z rewolweru w stronę policjanta. Zamach ten został jednak w porę udaremniiony. Przy pomocy 3 posterunkowych i nocnego świadka sierżanta z 21 baonu KOP. udało się awanturników doprowadzić na posterunek. Bracia A. pochodzą z Nieszawy, zamieszkuje przejściowo w Chełmnie, trudniąc się rybołówstwem.

Wejherowo. (Nieostrożni rodzice.) Nader smutny wypadek wydarzył się w rodzinie urzędnika kolejowego Czopika w Strzebielinie. Dwuletnia ich córeczka weszła dla zabawy na piec, na którym był kocioł z gorącą wodą. Skutkiem zbytniego przechylenia się nieszczęśliwe dziecko wpadło do kotła, a gdy na krzyk jego matka nadbiegła na pomoc, wydobyła dziecko z wrzątko ciężko porażone. Odwieziono je w niebezpiecznym stanie do szpitala.

Brodnica. (Ucieczka aresztanta i jego popisy). Ostatnio uciekł z pociągu pomiędzy Lidzbarkiem a Brodnicą aresztant, zbrodniarz wojskowy Józef Borcon, którego transportowano z Grudziądza do Wilna. Jak tylko znalazł się na wolności, odwiedził kolegę swego z więzienia grudziądzkiego, zamieszkałego w Zbiczynie. Koledzy wybrali się zaraz na połów cudzych rzeczy. Okradli ks. Czarnowskiego ze Zmijewa w czasie nieobecności ks. proboszcza i jego siostry, zabierając 300 zł. gotówką i 2 złote zegarki. Tej samej nocy doszli do majątku p. Hoetzla z Birkenka, przez werandę dostali się do pokoi, a ponieważ cały parter nie jest zamieszkały, tylko wyższe piętra, z łatwością mogli splondrować, zabierając najkosztowniejsze przedmioty złote i srebrne. Poszkodowany ocenia stratę na kilka tysięcy złotych. Borcon jeszcze nie schwytano, tylko współnika, który już siedzi w więzieniu w Brodnicy i do kradzieży się przyznał.

Bydgoszcz. (Nagła śmierć staruszki w gmachu sądowym). W gmachu Sądu Okręgowego zmarła nagle na aneuryzm serca 69-letnia Emilja Rauch, właścicielka gospodarstwa rolnego w Czarnówku, pow. bydgoskiego. Ś. p. Rauchowa przybyła do sądu wezwana jako świadek w sprawie kradzieży dokonanej na jej szkole i w oczekiwaniu rozprawy weszła do poczekalni, gdzie chciała chwilę wypocząć. Siedząc na ławce, nagle uczuła, że robi jej się słabo i poprosiła o trochę wody, po którą udała się jej córka. Zanim jednak powróciła z wodą, staruszka już nie żyła; śmierć nastąpiła momentalnie.

Toruń. (Spadochron wyrwał obserwatora z samolotu). Dnia 27 bm. podczas strzelania lotniczego na Poligonie w Podgórzu jeden z pilotów - obserwator, któremu w sposób przypadkowy otworzył się spadochron, został wyrwany z samolotu. Przy upadku na ziemię odniósł on poważne obrażenia cieleśne. Przewieziono go do szpitala wojskowego.

Choroba, która zmniejsza wzrost człowieka. Niezwykle wrażliwe w amerykańskich kołach lekarskich wywołało odkrycie nowej, nieznannej dotychczas w dziejach ludzkości choroby. W miejscowości Sacotell do jednego z tamtejszych lekarzy zgłosił się 54-letni weteran wojny hiszpańskiej - amerykańskiej niejaki Józef Mago i oświadczył, że staje się coraz niższy. Przed ośmiu laty wzrost jego wynosił 1 metr 62 cm., obecnie zaś wynosi zaledwie 1 metr 47 cm., czyli zmniejszył się w ciągu ośmiu lat o całe 15 centymetrów, co jest zjawiskiem niespotykanym, choć jak to się mówi, starzy do ziemi rosną. Niezwykle pacjent przedstawił lekarzowi urzędowe pomiary za owe osiem lat, usuwając w ten sposób wszelkie podejrzania o mistyfikację. Pacjenta badało następnie wielu wybitnych lekarzy, żaden jednak nie był w stanie określić charakteru ani przyczyn nie zwykłej choroby, zmniejszającej wzrost dotkniętego nią człowieka.

Wesoły kącik

Ostra egzekucja. W Pipidówce sławetny Magistrat obwieścił co następuje: Wszyscy obywatele naszego miasta, którzy do dnia 1 kwietnia br. nie uregulują zaległego podatku drogowego, będą wywiezieni na murze, przy głównym wejściu do Magistratu. Niezależnie od tego nastąpi pobranie proc. kar i t. d. A to srogi Urząd. Chce wieszac za zaległe podatki. To nasz Warszawski już lepszy. On najwyższą skórę z nas zdziera, ale żeby zaraz wieszac!

Szczyty.

Szczyt naiwności. — Wierzyć, że kiedyś żadna ulica w Warszawie nie będzie rozkopana.

Szczyt kobiecości. — Używać zamiast dyska wyłącznie talerza.

Szczyt niemożliwości. — Nauczyć Warszawiankę chodzić prawidłowo po ulicy.

Szczyt okrucieństwa. — Wykazać poborcę podatkowemu, że całego majątku posiada się jedną parę spodni po ojcu.

Szczyt cierpliwości. — Tak długo pukać w przystanek tramwajowy, aż przyjdzie Smosarska i otworzy.

Szczyt roztargnienia. — Powiesić w kawiarni swoje stare palto obok futra dyrektora banku i wychodząc, wziąć swoje palto.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 1. kwietnia 1930 r.

Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Chojnicach.

Na zaproszenie p. burmistrza Dr. Sobierajczyka odbyło się w sali ratusza w niedzielę, dnia 30 marca br. zebranie, na którym założono Miejscowy Oddział Towarzystwa Krajoznawczego w Chojnicach.

Zarząd wybrano w następującym składzie: prezes p. sędzia Sądu Okręgowego Karmowski, zastępca prezesa p. wiceprezes Sądu Okręgow. Juński, skarbnik p. apt. Zieliński, sekretarz p. Wilczewski st. sekr. miejski.

Cele towarzystwa są: urządzenie wycieczek krajoznawczych, urządzenie wykładów dotyczących krajoznawstwa a w ogólności popieranie ruchu turystycznego w Polsce.

Członkowie korzystają z zniżek opłat kolejowych według przepisów PKP.

Wpisowe wynosi 1 zł a składka członkowska kwartalnie 2 zł.

Urząd, który trudno znaleźć.

Jeden z najważniejszych urzędów istniejących po miastach, Miejski Urząd Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego, mieści się w mieście naszym w pokoju tak ukrytym że sztuka jest zaiste go odnaleźć. Biega; po schodach, skracając w lewo w prawo, zanim znajdziesz, przechodząc — o zgrozo! — przez Urząd Stanu Cywilnego pokój 18 w gmachu Magistratu, gdzie pomieszczony ważny bodaj czy nie najważniejszy ten urząd. — Możeby jednak dało się znaleźć dla urzędu tego inne, łatwiej dostępne dla publiczności pomieszczenie, za co obywatelstwo byłoby Szan. Magistratowi bardzo wdzięczne.

Kwiecień.

Miesiąc kwiecień, a zwłaszcza, jego druga połowa, to okres tęsknego wyczekiwania wiosny, tej najprzyjemniejszej pory roku.

W tym miesiącu roślinność budzi się już z zimowego spoczynku. Zakwitają więc leszczyny, czarne olsze, osiki, brzozy i t. d., a z kwiatów pojawiają się śnieżyczka, biała zawilec, żółty jaskier, podbiał i inne. Mniej więcej z końcem kwietnia ukazują się pierwsze liście drzew późniejszej kwitnących, jak buk, brzoza, lipy, dąb. Rzecz jasna, że wskutek wielkiego obszaru Polski objawy te zakwitania drzew i kwiatów w jednych okolicach ukazują się wcześniej, w drugich zaś później.

Kwiecień podobnie jak inne miesiące posiada mnóstwo przepowiedni i przysłów ludowych, odnoszących się najczęściej do pogody i przyszłych urodzajów.

Przedewszystkiem pogoda w tym miesiącu jest zazwyczaj bardzo nieregularna, dlatego też lud powiada: „Kwiecień — plecień, bo przepłata: trochę zimny, trochę lata”.

Dla roli potrzebna jest słoneczna pogoda; stąd też przy słowie:

„Kiedy w kwietniu słonko grzeje

Tedy gbur (rolnik) nie żubujeje”.

Następnie o ile Palmowa Niedziela przypada w kwietniu — twierdzą wo wsiach, że „pogoda w Kwietnią Niedzielę — wróży urodzajów wiele”.

Dnia 23 przypada św. Wojciecha i lud wtedy mówi: „Na św. Wojciecha — w polu już pociecha”.

Na św. Marka (dnia 25 kwietnia) jest znów inne przysłowie: „Deszcz w św. Marek — to ziemia jak skwarek”.

Najwięcej przysłów, jak również obyczajów ludowych łączy się ze świętami Wielkanocy, tylko, że święta te nie w każdym roku przypadają na miesiąc kwiecień.

Na marginesie.

U progu sezonu sportowego w Chojnicach.

Z prawdziwym zadowoleniem powitały liczne rzesze sportowców słoneczne dni wiosenne. Natychmiast też wyruszyli adreneren lekkiej-atletyki i piłki nożnej na boisko, ażeby starannie przygotować się do bliskiego już sezonu. „Całą parą” pracują lekkoatleci „Sokoła”. Mniej intensywnie trenują gimnazjaliści z G. K. S. „Grom” oraz zawodnicy Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. U piłkarzy wrę jak w ulu. Wszystkie drużyny chojnickie przygotowują się do tegorocznych boju. Która z nich zasłuży na tytuł „moralnego” mistrza Chojnic okaże przyszłość. Bardzo dobrze zapowiada się drużyna Stow. Młodzieży Polskiej, dzięki nowym obiecującym jednostkom. Silny zespół wystawi także K.S. „Chojniczanka” po niedawnym złączeniu się z K. S. „Grytem”. Zeszlóroczny — samozwany — „mistrz” Chojnic, tj. drużyna z wychowanków z Zakładu Poprawczego i w tym roku pretenduje do tego tytułu. „Apetyty” powyższych drużyn gotów popsuć zawsze groźny prawie że niepokonany jeszcze w Chojnicach przez rywala miejscowego zespołu Gimn. Kółka Soprt. „Grom”. W krótko dołączy się do tej doborowej” stawki jednostka „Sokoła”. Sprawa skompletowania tej drużyny jest na naj lepszej drodze. Wierzymy że drużyna ta wskrzesi świetne tradycje swej poprzedniczki z przed kilku lat.

W tym roku boje piłkarskie między powyższymi zespołami będą bardzo gorące i ciekawe. W dziedzinie „królowej sportów”, w lekkiej atletyce będą walczyć o prym renomowany już „Grom” i stale poprawiający się „Sokół”.

Tymczasowy program imprez sportowych w dniu 3 Maja.

- A. Młodzież żeńska:
I. od lat 8—14; obowiązuje strój ćwiczebny; najwyżej 6 z każdej szkoły.
Trójbój: a) bieg 40 m., b) skok w dal, c) rzut oburącz piłką dętą.
II. powyżej lat 14; obowiązuje strój ćwiczebny; najwyżej 6 z każdej szkoły i towarzystwa.
Trójbój: a) bieg 60 m., b) skok w dal, c) rzut kulą 2 kg.
- B. Młodzież męska.
I. od 8—14 dla szkół; obowiązuje strój ćwiczebny; najwyżej 6 z każdej szkoły.
Trójbój: a) bieg 40 m., b) skok w dal, c) rzut palantów ka.
II. od 15—17 dla szkół średnich, doksztalających, handlowych po 6 z każdej szkoły.
Trójbój: a) bieg 60 m., b) skok w dal, c) rzut granatem.
III. Dla wszystkich cywilnych i wojskowych:
Pięciobój: a) bieg 100 m., b) rzut dyskiem, c) skok wzwyż d) pchnięcie kulą 7 kg., e) bieg 400 m.
- C. Indywidualna:
a) skok o tyczce,
b) bieg 800m.,
c) bieg sztafetowy 4 razy 400,
d) bieg przez płotki,
e) rzut oszczepem.
- D. Pokazy i Gimnastyka:
a) sokolice,
b) sokoli na przyrządach.
Gry siatkówka, koszykówka — należy zgłaszać drużyny i obozowanie harcerstwa.
Zaznacza się, że program ten może się zmienić.
Szczepański
referent sportowy.

„Prima — Aprilis”.

Jaki jest właściwy początek tego zwyczaju, trudno dziś określić. Niektórzy twierdzą, że pochodzi on od żydów, którzy szczydziłi ze zmartwychwstania Chrystusa, przypadającego według starego kalendarza na pierwszy dzień kwietnia. W każdym razie starodawni Germanie n. p. nie znali tego zwyczaju.

Dzisiaj jest on rozpowszechniony, w całej niemal Europie. We wszystkich atoli krajach, gdzie zwyczaj ten panuje, zwożeniem zajmuje się przeważnie młodzież obojga płci, chociaż i starsi nie pogardzają nieraz sposobnością do wyplatania drugiemu dwojpnego figla.

U nas, gdy się zwiedzie kogoś, mówi się najczęściej: „Prima Aprilis, nie wierz, bo się omylisz”.

Zadzwic sobie z kogoś, lub na dudka go wystrychnąć nazywa się w Niemczech: „Einen im den April schicken”. We Francji znów znane jest powiedzenie „dać rybę kwietniową”, a pochodzi to, zdaje się, stąd, że ryby poświęcone były bogini miłości Wenarze, ona zaś była zarazem boginią miesiąca kwietnia.

Przedewszystkiem w Anglii kwitną na większą skalę te żarty, to też dzień 1 kwietnia zowią tam „dniem wszystkich błaznów”.

W okolicach Krakowa lud zowie ten dzień „zwożeniem”, podobno na pamiątkę wodzenia Chrystusa Pana „od Annasza do Kajfasza”.

W obecnej dobie „Prima Aprilis” ma tę cechę charakterystyczną, że w dniu tym ludzie, nauczeni wiekową już tradycją zwożenia, są wyjątkowo mało łatwowierni, Cudziannie przez cały rok ufają byle plotce, byle bajce dają chętnie wiarę, zaś w dniu 1 kwietnia nawet prawda autentyczna wydaje im się bajką wierutną.

I tylko dziwić się wypada, że w dniu tym ludzie ufają jeszcze kalendarzowi i wierzą, że dziś właśnie mamy 1 kwietnia. A kto wie, może i kalendarz kiedyś nas oszuka. Jak „Prima Aprilis” — to „Prima Aprilis”.

Tow. Wartowników i Kluczowników

założył na gruncie naszym p. Jan Trawicki, em. komisarz Policji Państwowej. Towarzystwo liczy obecnie około 200 abonentów i zatrudnia 4 wartowników, stróżujących poszczególne rejony. W miarę wzrostu liczby abonentów zaangażuje się większą ilość stróżujących, którzy już dziś zapewniają należącym do sieci abonentów obywatelom spokój i bezpieczeństwo.

Kalendarz rolniczy.

Przebrać ziemniaki. Skupić wszystkie siły robocze i sprzedaż przy uprawach i zasiewach. Bronować koniczyzny, łąki i drogi. Motykować zboża. Opatrzyć kosiarki, żniwiarki, Podatek. Sadzić drzewka, reperować płoty, drogi i rowy. Wywozić ule ze stebnika. Kupować ule i przewozić pszczoły. Wysadzać kroczyki i zarybek. Spuszczanie stawów zimowych. Ubezpieczyć się od gradu.

Kończyć sadzenie i przesadzanie drzew, oczyszczać drzewa z owadów, a zwłaszcza zbierać pierścienie gąsienic, bielić pnie wapnem, okopywać. W inspektach sadzić salate i t. p. Siac w gruncie cebule, kapuste, kalafiory i inne warzywa. Przebrać w piwnicach warzywa, Siac w gruncie rośliny ciepłarniane, obsiewać i oczyszczać trawniki, szcepik drzewa ozdobne.

Tokuja cietrzewie, grają głuźce. Tepić psy, włózące się po lasach i polach, również i koty, a to z uwagi na młode, niedawno okoczone zające. Niszczyć zwierzęta i ptactwo szkodliwe, burzyć gniazda.

Wolno polować na dziki łosie, sarny, głuźce, cietrzewie, jarząbki, słonki, kaczory (tylko samce) oraz na ptactwo przelotne.

Związek Akademickich Kół Pomorskich.

Dnia 1 marca br. odbyło się w Toruniu zebranie konstytucyjne Związku Akademickich Kół Pomorskich. Związek ten, już od kilku lat projektowany, został ostatecznie założony. Jednoczy on całą pomorską młodzież akademicką, zrzeszoną w następujących Kółach: Akad. Kole Pomorskie w Poznaniu, Akad. Kole Pomorzanie w Warszawie, Akad. Kole Pomorskie w Gdańsku i Akad. Kole Wielkopolski i Pomorzanie w Krakowie. W ten sposób Związek Akademickich Kół Pomorskich obejmuje około 500 studentów, reprezentujących ogół pomorskiej młodzieży akademickiej.

Zadania Związku są dwojakie: Pierwsze, to kierowanie pracą społeczną studentów w poszczególnych powiatach Pomorza w czasie wakacji oraz zakładanie w tych powiatach Kół Przyjaciół Akademickich, drugie zadanie, to ześrodkowanie akcji niesienia pomocy materialnej dla pomorskiej młodzieży akademickiej. Dotychczas poszczególne Kola, każde dla siebie, starały się o pozyskanie członków wspierających. Oddał zadanie to przejął na siebie wyjątkowo Związek Akademickich Kół Pomorskich, który spełniać je będzie w ścisłym porozumieniu z Pomorskim Komitetem Wojewódzkim do spraw Polskiej Młodzieży Akademickiej w Toruniu. Fundusze uzyskane rozdzielać będzie oddział Związku Akademickich Kół Pomorskich między poszczególne Kola, które zaprzestają starać się na własną rękę o pomoc materialną, w ten sposób działacze będąc tylko jedną instytucją centralną, dzięki której uniknie się niepożądanego rozdrobnienia tej akcji.

Skład Zarządu Związku, wybranego na zebraniu konstytucyjnym, jest następujący:

Prezes: kol. Kaczmarek Alojzy, Poznań, I wiceprezes: kol. Krefft Karol, Warszawa, II. wiceprezes: kol. Rosochowicz Antoni, Kraków, sekretarz: kol. Nowak Józef, Poznań, zast. sekretarza: kol. Lipowski Alfons, Gdańsk, skarbnik: kol. Schulz Aleksander, Poznań.

Siedzibą Związku jest miasto Toruń, czynności zaś swe sprawuje Zarząd obecnie w Poznaniu.

Z sali sądowej.

Tomasz Gł. z Parszczeniec, powiat chojnicki, skazany został na 1 tydzień więzienia za uraz cielesny na osobie niejakiego Folegi. Wykonanie orzeczonej kary zawieszono na sie na przeciąg jednego roku.

Starszy dozorca celny Józef Czworkan z Silczna uwolniony został od zarzutu fałszywego obwinienia nauczyciela Krefta z Silczna.

Paulina Z. z Chojnic skazana została za krzywoprzysięstwo z niedbalstwa na 6 miesięcy więzienia. Połowe kary darowuje się na mocy amnestji.

Odezwa Zarządu Akademickiego Koła Pomorskiego przy U. P. w Poznaniu.

Zarząd Akad. Koła Pom. w Poznaniu, zwraca się z usilną prośbą do byłych członków Koła, którzy w czasie należenia do Koła korzystali z pomocy Sekcji Pożyczkowej by zwrócili swe zaległości do dnia 5. 6. br. Potrzeba takiej odezwy zachodzi z tej prostej przyczyny, że zaleganie ze spłaty pożyczek przez b. członków, utrudnia w wysokim stopniu prace zarządowi, oraz uniemożliwia obecnym członkom korzystanie nieraz z najsłabszej pomocy. Dlatego zwracamy się z gorącym apelem do b. członków aby zwrócili swe zaległości w podanym terminie, w przeciwnym bowiem razie, zarząd będzie zmuszony ogłosić w prasie nazwiska, miejsce urodzenia i obecny zawód, z zależaniem wysokości zalegającej kwoty.

Pożyczki należy spłacać na konto czekowe P. K. O. Poznań, nr. 903272.

Wykład dla Polek.

W piątek o godzinie 5 po południu na Starostwie posiadzenie Polek i Ziemiemek. Wykład p. Starosty Semraua. O liczny udział proszą Zarząd.

Z życia Sokolstwa.

Niedzielne obrady Rady Okręgowej Zw. Tow. Gimn. Sokół, odbyte przy liczny udział miejscowego Sokoła oraz gości, wykazały zdrowy rozwój organizacji w 13 posród 16 gniazd. W trzech-praca nie postępowała normalnie naprzód z powodu trudności lokalnych jak odpowiednich kierowników, naczelnika itp.

Obrady zagał i przewodniczył zebraniu na życzenie ogólne prezes przewodnictwa okręgu II p. prof. Szczepański, który w pięknym przemówieniu podniósł zasługi Sokoła i jego obecne cele i zadania. Po uczczeniu pamięci jednej z najdzielniejszych sokolic i patriotek sp. małżonki prezes Związku Zamoyskiego, wzywa w końcu, ażeby i tutejsze Sokolstwo skierowywało swą czujność i wszystkie swe wysiłki tam, gdzie dobro Ojczyzny najbardziej zagrożone. Trzeba nam staczać ustawiczną walkę w obronie sprawy polskiej. Gorące umiłowanie Ojczyzny niechaj nam będzie bodźcem w pracy naszej! — Po stwierdzeniu legitymacji prezes sekretarza p. Kaliszana (obecny jest 14 delegatów reprezentujących 13 gniazd, 10 członków przewodnictwa okręgowego oraz 45 sokolów i sokolic z Chojnic) powołano na sekretarza p. Bukowskiego z Lubni, a prezes p. Kaliszana odczytał protokół z ostatniego posiedzenia Rady Okręgowej. Nastąpiły sprawozdania przewodnictwa, sekretarza, naczelnika, p. Reszki z Rytyla i prezesa (Szczegółowo niektóre omówimy osobno).

Ze sprawozdania skarbnika p. Mazalona wynika, że do chodu było 1598,97 zł. rozchodu 1649,39 zł. niedobór wynosi 50,42 zł. Po ożywionej dyskusji nad sprawozdaniami, w której omawiano także stosunek do komendanta obwodowego i komendantów powiatowych PW., przemawiał kilka krotki p. kol. Różański, ustalając wytyczne ku zgodnej harmonijnej twórczej pracy, nastąpiły wybory uzupełniające do zarządu. Wiceprezesem wybrano jednomyślnie wśród oklasków, w uznaniu położonych około rozwoju Sokoła zasług ponownie p. dr. Praisa z Tucholi, który od 10 lat urząd ten już niastuje, dalej wybrano ponownie drh. Kaliszana i Mazalona oraz p. Krzemieńskiego. Referentem oświatowem wybrano p. Grzegorzewskiego z Rytyla. Komisję rewizyjną wybrano dotychczasową, tak samo sąd honorowy. Ustalono delegatami do zarządu dzielnicowego prezesa i sekretarza, do Rady Związku wiceprezesa.

Zlot okręgowy postanowiono odbyć 6 linca w Brusach. Na zjazd iucosłowiański wysłać się dwóch ćwiczących członków okręgu. W wolnych głosach redaktor pisma naszego w serdecznych słowach przyrzekł Sokolowi gorliwą współpracę.

W Szkole Rolniczej w Pawłowie

dnia 27 marca urządzono uroczyste zakończenie roku szkolnego. Po nabożeństwie udano się do szkoły na publiczny egzamin młodzieży kończącej dwumiesięczny kurs. Egzamin naogół wypadł pomyślnie a zebrani goście w osobach pp.: starosty powiatu chojnickiego, dr. Zaleskiego, starosty powiatu sepeleńskiego Ornsa, pow. prezesa PTR. Głowczewskiego, nacz. wydz. oświatowego PIR, inż. Jacyny i wielu innych oraz rodziców uczni. wynieśli dodatnie wrażenie i naocznie przekonali się mogli o celowości nauzenia przez grono nauczycielskie z dyrektorem p. inż. Piachocińskim na czele. Szkole ukończyło 24 młodych ludzi. Po egzaminie i okolicznościowych przemówieniach wszyscy uczniowie I i II kursu odbyli pokazowe ćwiczenia PW. które wykazały również sprawność fizyczną naszej młodzieży.

Z DIECEZJI:

Najprzew. Ks. Biskup Okoniewski

wrócił z kuracji w Krynicy w sobotę, 29 marca.

Czas wiekanocnej Komunii św.

rozpoczął się w niedzielę, dnia 30 marca jako w 4 niedzielę Postu i potrwa do 3 niedzieli po Wielkiej nocy włącznie.

Kurs przeciwalkoholowy

odbył się w Pelplinie w seminarjum duchownym w dniach 26 i 27 marca br. Udział brało 24 księży z diecezji oraz klerycy.

Powiat

Charzykowo. (Zmiana własności). P. Wacław Sikorski z Małego Głisna kupił nieruchomości w Charzykowie od Niemca p. Alberta Nassa.

Ciecholewy, pow. chojnicki. (Przejęcie przez Skarb Państwa). W sobotę, dnia 29 marca nastąpiło przejęcie majątku Ciecholewy, dawniejszej własności Ulricha przez Skarb Państwa.

Gielda Płatów Rolnych w Poznaniu

Poznań, dnia 31. III. 1930 r.

Warunek: handel hart. fr. st. załad. ładunki wago-dostawa zaraz za 100 kg., w złotych.

Zyto	20,00—20,50
Pszonica	35,50—36,50
Jęczmień przemiałowy	19,50—20,00
Jęczmień brow.	21,50—23,50
Owies	16,00—17,00
Mąka z. 70% wł. work.	—83,00
Mąka p. 65% wł. work.	55,25—59,25
Otręby żytnie	12,50—13,50
Otręby pszenne	14,50—15,50
Rzepak	—
Groch polny	26,00—29,00
Groch Victoria	27,00—32,00
Groch Folgera	26,00—29,00
Słoma prasowana	—
Siano luźne	—
Siano prasow. nadnoteekie	—

RUCH w TOWARZYSTWACH

Zebrań Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Chojnicach odbędzie się w środę dnia 2 kwietnia br. o godzinie 8 wieczorem w lokalu p. Seydy.

O godzinie 7,30 tegoż dnia odbędzie się zebranie zarządu. O liczny udział członków i gości proszą

Wolność! Zarząd.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej. Dziś we wtorek o godzinie 8 wiecz. zebranie miesięczne w szkole powszechnej. Ze względu na ferat mówcy zamiejscowego o liczny udział proszą

Zarząd.

Związek Pracodawców — Chojnice. Zebranie w środę o godzinie 8 u Engla.

